

2000 zł

tyle miesięcznie mogli stracić młodzi pracownicy JSW z powodu niewłaściwego naliczania wynagrodzeń. WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 48
2012
KATOWICE
05.12.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Zenon Fiuk: Przez dwa dni przed urnami ustawiały się kolejki. Szczególnie aktywni byli pracownicy produkcyjni. » STRONA 3



Rafał Kubicki: Karate kyokushin jest nie tylko sportem walki, ale także sposobem myślenia. Daje spokój, pozwala utrzymać sprawność. » STRONA 5

Polski przemysł obronny od lat znajduje się w stanie permanentnej restrukturyzacji. Rządzący nie mają pomysłu na rozwój tego sektora, a bez państwowego wsparcia zbrojeniówkę czeka powolny upadek.

Zbrojeniówka na krawędzi



Foto: Bumar Łąbędy, Obrum Gliwice, TSD

W przyszłym tygodniu w Bumarze Łąbędy, w Nitroergu oraz w Obrumie rozpoczną się referenda w sprawie przystąpienia do generalnego strajku solidarnościowego w naszym regionie

W gliwickich Zakładach Mechanicznych Bumar Łąbędy od lat trwają redukcje zatrudnienia. W ostatnich 3 latach z Bumaru Łąbędy odeszło 1200 osób. Od czasu objęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą, zakład ma już 13 prezesa. – Za złą sytuację zakładu trudno jest jednak winić nasz zarząd. Jesteśmy w pełni uzależnieni od centrali Bumaru w Warszawie i zamówień Ministerstwa Obrony Narodowej. Jeżeli nie będzie rządowej strategii rozwoju przemysłu zbrojeniowego i zamówień dla armii, nie będziemy mieli czego produkować – mówi Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w Bumarze Łąbędy.

Strategia taka co prawda istnieje, ale tylko na papierze. W sierpniu 2007 roku rząd przyjął dokument pt. „Strategia konsolidacji i wspierania rozwoju polskiego przemysłu obronnego w latach 2007–2012”. Jednym z głównych założeń programu miała być koncentracja kapitałowa polskich firm zbrojeniowych m.in. poprzez włączenie Wojskowych Przedsiębiorstw Remontowo-Produkcyjnych do grupy Bumar. – To pozwoliłoby stworzyć silny koncern

zbrojeniowy i wyeliminowałoby konkurencję polsko-polską. Niestety te zapowiedzi nie zostały zrealizowane. Oprócz tego na zachodzie funkcjonują ustawy holdingowe, które znacznie ułatwiają realizację dużych zamówień w ramach jednej grupy kapitałowej. U nas tego nie ma – podkreśla Goliszewski.

W innych krajach dbają o zbrojeniówkę

Polski sektor zbrojeniowy nie może liczyć na większe wsparcie ze strony rządzących. Gdy nawet zdarzają się zamówienia dla armii, MON rozpisuje otwarte przetargi, zasłaniając się przepisami ustawy o zamówieniach publicznych i unijnymi dyrektywami. Tymczasem na Zachodzie praktycznie nie zdarza się, aby zamówienie na dostawę sprzętu dla armii realizowała firma spoza danego kraju. W niektórych krajach zamówienia dla armii realizowane są bez procedury przetargowej. W Niemczech czy we Francji warunki przetargów określone są w niezwykle szczegółowy sposób, który eliminuje zewnętrznych dostawców i jednocześnie promuje rodzime firmy. – Nikt otwarcie się do tego nie przyzna, ale tak

po prostu jest. W tych krajach rządzący rozumieją, że branża zbrojeniowa to specyficzny sektor o strategicznym znaczeniu dla państwa – podkreśla przewodniczący.

Bumar Łąbędy od wielu lat nie dostał dużego zamówienia.

Od czasu objęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą Bumar Łąbędy ma już **13** prezesa.

W ostatnich trzech latach z gliwickiego zakładu odeszło **1200** pracowników.

Ratunkiem dla zakładu miał być opiewający na prawie miliard zł kontrakt na dostawę Wozów Zabezpieczenia Technicznego dla indyjskiej armii. Jednak niemal bezpośrednio po podpisaniu umowy pojawiły się zastrzeżenia, co do jej opłacalności. Obecnie kontrakt jest zawieszony. Z nieoficjalnych informacji wynika, że ma on być renegocjowany, ale nie wiadomo czy te doniesienia się potwierdzą.

Od miesięcy mówi się też o dużym zamówieniu dla gliwickiego zakładu w związku z zapowiadaną modernizacją polskiej armii. – Do tej pory nie otrzymaliśmy jednak nawet pa-

rametrów technicznych, jakie miałyby spełniać nowy wóz bojowy piechoty czy lekki czołg, które rzekomo mielibyśmy wytwarzać. Jeżeli w przyszłym roku nie dostaniemy nowych zamówień, nad naszym zakładem pojawi się widmo likwidacji, bo

nie da się oprzeć jego funkcjonowania tylko na remontach starego sprzętu – zapowiada Zdzisław Goliszewski.

Brak zamówień na nowe pojazdy dla polskiej armii oznacza również brak pracy dla Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Urządzeń Mechanicznych. To właśnie gliwicki Obrum zaprojektował wytwarzane w Bumarze Łąbędy wozy WZT-3, maszynę inżynieryjno-drogową MID czy samobieżny ustawiacz min SUM. – Produkcja Bumar Łąbędy zaczyna się od nas. Jeżeli Bumar nie dostanie nowych zleceń, my nie będziemy mieli czego projektować. Wszyscy mamy ten sam problem – mówi

Ryszard Szynkiewicz, wiceprzewodniczący Solidarności w Obrumie.

Niestabilne zatrudnienie

Utraty pracy boją się również pracownicy Nitroergu. Od kilku miesięcy zarząd tej firmy, należącej do grupy kapitałowej KGHM, zapowiada konsolidację produkcji. – Po zmianach w Krupskim Młynie mają być produkowane wyłącznie materiały wybuchowe, a w Bieruniu zapalniki. Zarząd zapowiada, że reorganizacja nie spowoduje zwolnień, ale niestety nie mamy w tej sprawie żadnych pisemnych gwarancji. Nasze zakłady dzieli prawie 100 km. Ludzie fizycznie nie będą w stanie dojeżdżać tak daleko do pracy. Nie wszyscy też będą mogli się przekwalifikować, z różnych przyczyn, na przykład zdrowotnych. Jeżeli pracownik przez 30 lat wykonywał daną pracę, to bardzo trudno będzie mu się przenieść do zupełnie innego wydziału. My produkujemy materiały wybuchowe i każdy nawet najmniejszy błąd może doprowadzić do niepożądanych zdarzeń – mówi Piotr Nowak, przewodniczący związku w Nitroergu i szef Regionalnej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ Solidarność.

Poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zdaniem związkowców stanowi również wydłużenie wieku emerytalnego i ograniczenie możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. – Z wiekiem możliwości psychofizyczne człowieka spadają. Pewnych prac nie da się wykonywać do tak późnego wieku – podkreśla Nowak.

Pracownicy Nitroergu, podobnie jak załogi innych zakładów z branży obronnej, narzekają również na niskie wynagrodzenia. Płace w zbrojeniówce albo od lat stoją w miejscu, albo są waloryzowane poniżej wskaźnika inflacji. Sytuacji na pewno nie poprawi wejście w życie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który znacząco zwiększy koszty przedsiębiorstw związane z zakupem energii. – Znaczna część prac wykonywanych w naszych zakładach to procesy energochłonne. Poza tym, nawet jeżeli pakiet nie dotknie nas bezpośrednio, to i tak odczujemy jego skutki. Jeżeli przemysł wyniesie się na wschód, kopalnie zmniejszą wydobycie węgla i automatycznie przestaną kupować nasze produkty – zaznacza Piotr Nowak.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

LICZBA tygodnia

1742

lata temu w Patras w Grecji ok. 270 r. urodził się św. Mikołaj, biskup Miry. Po śmierci rodziców swoim znacznym majątkiem, chętnie dzielił się z potrzebującymi. Wyróżniał się pobożnością i miłosierdziem. Mieszkańcy Miry wybrali go na swojego biskupa. Najstarsze ślady kultu św. Mikołaja napotykamy już w VI wieku, kiedy to cesarz Justynian wystawił świętemu w Konstantynopolu jedną z najwspanialszych bazylik. W XIII wieku pojawił się zwyczaj rozdawania w szkołach pod patronatem św. Mikołaja stypendiów i zapomóg. W Holandii zapiski o świętowaniu 6 grudnia pochodzą już z XIV wieku. Wówczas uczniowie i członkowie chóru kościelniego dostawali kieszonkowe i mieli wolny dzień. Wzmianki o tej tradycji w Polsce można znaleźć w tekstach z XVIII wieku. Ówczesne podarki były skromniejsze od dzisiejszych. Grzeczne dzieci dostawały jabłka, złoczone orzechy, pierniki i drewniane krzyżki.

WIEŚCI z gospodarki

» **JAK WYNIKA Z RAPORTU** opublikowanego 3 grudnia przez Narodowy Bank Polski, w II kwartale roku spadły realne dochody gospodarstw domowych. Oznacza to, że mamy coraz mniej pieniędzy, które możemy przeznaczyć na konsumpcję lub oszczędności. – Perspektywy dla tempa wzrostu dochodów do dyspozycji brutto w najbliższym czasie wydają się mało optymistyczne – uważa NBP. Spadek realnych dochodów gospodarstw domowych wyniósł 2,3 proc. w porównaniu z II kwartałem 2011 roku i wynikał ze zmniejszenia dochodów z pracy oraz dochodów ze świadczeń społecznych. Równocześnie NBP ocenił, że od 2011 roku słabnie konsumpcja.

» **NBP POINFORMOWAŁ TEŻ**, że gospodarstwa domowe rezygnują z inwestycji w akcje, udziały kapitałowe i fundusze inwestycyjne. W II kwartale wycofano z nich w sumie 17,7 mld zł. Tylko część pieniędzy trafiła na depozyty bankowe, które w tym okresie zwiększyły się o 5,1 mld zł.

» **TYLKO W LISTOPADZIE UPADŁO 86 FIRM**, zatrudniających w sumie około 3,6 tys. pracowników – podał Eurel Hermes, powołując się na dane z Monitora Sądowego i Gospodarczego. Od początku roku upadło 860 firm. 259 z nich prowadziło działalność w branży budowlanej. Skala upadłości w tym sektorze jest dwukrotnie wyższa, niż w ubiegłym roku, kiedy do końca listopada upadły 132 firmy budowlane. Według Eurel Hermes, w ubiegłym miesiącu upadłość ogłosiły cztery duże firmy w branży producentów i dostawców wyrobów stalowych, które dostarczały zbrojenia na potrzeby budownictwa.

» **PRODUKT KRAJOWY BRUTTO WZRÓSŁ** w III kwartale o 1,4 proc. rok do roku – poinformował GUS. Dynamika PKB jest więc słabsza niż w poprzednim kwartale, kiedy wyniosła 2,3 proc. w porównaniu z II kwartałem ubiegłego roku. Dynamika PKB spada z trzech powodów. Po pierwsze słabnie konsumpcja, bo spadają realne dochody gospodarstw domowych, po drugie zamarty inwestycje publiczne, wspomagane środkami z Unii Europejskiej. I po trzecie, aż o 5 proc. zmniejszyły się inwestycje w sektorze prywatnych przedsiębiorstw. Według Rady Polityki Pieniężnej niska dynamika wzrostu PKB utrzyma się również w pierwszym półroczu przyszłego roku. A więc gospodarka w dalszym ciągu będzie hamować.

» **WEDŁUG EUROPEJSKIEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO** (Eurostat) bezrobocie w Unii Europejskiej w październiku wyniosło 11,7 proc. i było najwyższe od 1995 roku, od momentu wprowadzenia publikacji danych. Najwyższe bezrobocie jest w Hiszpanii, gdzie przekroczyło 26 proc., a najniższe w Austrii – 4,3 proc. Średnia stopa bezrobocia w krajach UE wynosi 10,7 proc. Z szacunków Eurostatu wynika, że bez pracy jest już ponad 5,7 mln Europejczyków, którzy nie ukończyli 25 roku życia. W całej UE stopa bezrobocia w tej grupie wiekowej wynosi 23,4 proc. W ciągu roku wzrosła o 1,5 pkt proc.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Roman Rutkowski, przewodniczący Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ Solidarność

Razem stanowimy siłę

W strajku solidarnościowym, do którego przygotowują się największe centrale związkowe z naszego regionu, przewidywany jest też udział pracowników branży energetycznej. SKE popiera te działania?

– Na ten temat sporo dyskutowaliśmy podczas zorganizowanego w listopadzie nadzwyczajnego Walnego Zebrania Delegatów sekcji, bo mamy przeciwko czemu protestować. Prowadzimy wiele sporów zbiorowych i z tego powodu nie wykluczmy przyłączenia się do strajku. To rozwiązanie może w końcu doprowadzić do normalności w naszej branży. Moim zdaniem strajk solidarnościowy, zobowiązuje do wzięcia w nim udziału, niezależnie od tego, w jakim regionie mieszkamy. Razem stanowimy siłę.

Jakie są najczęstsze powody sporów zbiorowych w energetyce?

– To przede wszystkim łamanie praw pracowniczych i związkowych. Chlebem powszednim jest szykanowanie, nękanie i zastraszanie pracowników. Po decyzji ministra skarbu państwa Mikołaja Budza-

Strajk solidarnościowy, zobowiązuje do wzięcia w nim udziału, niezależnie od tego, w jakim regionie mieszkamy.

nowskiego, dotyczącej przeprowadzania audytów w podległych mu spółkach energetycznych, przygotowywane są zwolnienia pracowników zatrudnionych na czas nieokreślony, których w 2006 i 2007 roku nie udało nam się zabezpieczyć umowami społecznymi. To niejednokrotnie są wykwalifikowani inżynierowie, ale często spoza tzw. układu. Tę „restrukturyzację” prowadzi się nie informując związków. Na siłę wydzielane są też spółki, które pozbawiane zleceń od spółki-matki, zagrożone są upadłością. Zamiast do nich, zlecenia trafiają do firm zewnętrznych. Nagle okazuje się, że pracownicy są nie-

potrzebni. Zastąpią ich dużo tańsi, zatrudnieni na umowach śmieciowych przez inne podmioty. Związki są przeszkodą w prowadzeniu takiej „restrukturyzacji”, bo uświadamiają załogom, że jej rezultatem będzie likwidacja miejsc pracy. Dlatego pracodawcy nas zwalczają. Stosują tę metodę zawsze, gdy nie potrafią merytorycznie uzasadnić swoich działań. Ale najczęściej wtedy, gdy ukrywają swoje zamiary wobec pracowników. **Sygnalizowaliście te problemy podczas spotkań zespołu trójstronnego do spraw energetyki?**

– Problem w tym, że od wielu miesięcy rząd zaniechał organizowania posiedzeń zespołu. Naszym zdaniem to celowe działanie, bo rządzący nie zamierzają wywiązywać się z podpisanych wcześniej porozumień. Dla nich jesteśmy solą w oku, bo bronimy praw pracowniczych, piętnujemy wszelkie nieprawidłowości w branży, na które zarządy spółek mają przyzwolenie polityczne.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Mój syn jeszcze wierzy w św. Mikołaja, ale to już ostatni taki 6 grudnia. Część jego kolegów z pierwszej klasy stoi na stanowisku, że św. Mikołaj nie istnieje i twarzą obstarą przy tym, że prezenty przynoszą rodzice. Mówiących inaczej, czyli normalnie, mają za naiwniaków. Tak dzieci odzierają inne dzieci ze złudzeń, niszczą magię, baśniowy świat wyobraźni. Poza tym św. Mikołaj 6 grudnia, jakiś Mikołaj w Wigilię, gromady „mikołajów” na ulicach, w telewizji, w sklepach. Nawet przy dużej dozie dziecięcej naiwności nie da się nie dojść do wniosku, że coś tu jest nie tak. Co prawda w wielu domach prezenty pod choinkę przynosi w zależności, od tego skąd pochodzą rodzice, albo Dzieciątko, albo Jezusek, albo aniołek, albo gwiazdka, ale i tak w telewizji pokażą, że tak naprawdę prezenty wigilijne przynosi w Boże Narodzenie (znaczy się Christmas Day) czerwony krasnal z reklamy amerykańskiego kwasu chlebowego. Wciska się przez komin i ładuje je do skarpet. Facet porusza się saniami zaprzężonymi w renifery i pohukuje przy tym tak samo, jak śmieje się Pierwszy Gajowy. To słynne ho, ho, ho... He, he, he – chciałoby się odpowiedzieć, ale nie jest mi do śmiechu. Bo to jest niezły bajzel, który, mówiąc uczenie, wywołuje u dziecka dysonans poznawczy.

Nie spodziewałem się, że moje dziecko tak szybko zostanie zmuszone przez społeczeństwo do porzucenia wiary w św. Mikołaja. Jeszcze się młody broni, jeszcze wierzy, ale, jak wiadomo, i Herkules dupa, kiedy innych kupa. Nawet straszenie brzdąca, że mu św. Mikołaj przyniesie albo różgę jak mamusi, albo wongiel i oszkrabiny jak tatusiowi, nie da żadnego efektu. Będzie co najwyżej elementem wychowania regionalnego, bo młody się dowie, że mamusię straszono czymś innym niż tatusia i że było to straszenie rytualne.

W takim nowoczesnym świecie żyjemy, tak szybko wszystko się zmienia. Komunijny medalik, zegarek, a nawet rower prze-



A wy napisaliście już list do Św. Mikołaja?

Nie wierzę w niego. Ale on sobie z tego nic nie robi i tradycyjnie, **jak co roku obdarza nas podwyżkami cen.**

grały przez nokaut w pierwszej rundzie z komunijnym quadem, laptopem czy nawet konsolą do gier. Tak się podobno wzbogaciliśmy przez ostatnie 20 lat. Ale czy na pewno? A nawet jeśli, to jakim kosztem? Prezent zwykle był dla dziecka najważniejszy, ale przy okazji szkraby dowiadywały się, kim był święty Mikołaj, żaden krasnal nie przesłaniał im stajenki, a komunija św. była krokiem w świat dorosłych idących przed ołtarz. I te msze roratnie towarzyszące dziecięcemu oczekiwaniu na Boże Narodzenie, te lampiony i adwentowe oczekiwanie ucyły, że trzeba być cierpliwym, że na prezent trzeba sobie zasłużyć, a koniec końców i tak nie on jest najważniejszy. Są sprawy o wiele ważniejsze.

To, że świat się zmienia, że adwent, Mikołaje, Wigilie i Boże Narodzenie moich rodziców były inne niż moje, a moich dzieci też będą inne, to nie jest powód do smutku. To naturalne zmiany. Problem jest w czymś innym. To, co powinno pozostać niezmiennie, zostało zepchnięte do defensywy. To, co powinno się zmienić, nie zmienia się. Niezmiennie od lat po Nowym Roku przychodzi do nas Dziadek Mróz. Od pięciu lat nazywa się Donald Tusk, ale wcześniej nosił różne inne ksywy. Nie wierzę w niego. Ale on sobie z tego nic nie robi i tradycyjnie, jak co roku, kradnie nam pieniądze, czyli, mówiąc językiem miłości, obdarza nas podwyżkami cen. Cen żywności, energii, czynszów, podatków itd. To taki „antymikołaj”, który grzeczny zabiera prezenty, a niegrzeczny opodatkowuje wongiel i oszkrabiny, a różgi konfiskuje, bo podobno nie spełniają unijnych norm.

JEDEN Z DRUGA:)

Pracownicy kolejnych zakładów z branży hutniczej zdecydowali w referendum o przystąpieniu do solidarnościowego strajku generalnego w regionie. Kończy się powoli referendum na kolei. Kolejarze też popierają akcję strajkową.

Rośnie poparcie dla strajku

Prawie 96 proc. pracowników Koksowni Przyjaźń, którzy wzięli udział w referendum, zagłosowało za przeprowadzeniem generalnego strajku solidarnościowego w regionie. Za strajkiem opowiedzieli się też pracownicy innych spółek z grupy kapitałowej Koksowni.

Frekwencja w dwudniowym referendum w Koksowni Przyjaźń wyniosła 60,9 proc. Akcję strajkową poparło 997 pracowników, spośród 1039 osób biorących udział w głosowaniu. Przeciwno strajkowi opowiedziało się 42 pracowników. – Pracownicy stanęli na wysokości zadania, mimo że podczas referendum blisko 20 proc. z nich przebywało na zwolnieniach lekarskich i urloпах. Przez dwa dni przed urnami ustawiały się kolejki. Szczególnie aktywni byli pracownicy produkcyjni. Ci ludzie świetnie zdają sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudny rok. Produkcja spadła już o 20 proc. Optymizmem nie napawa ciągła redukcja zatrudnienia. W miejsce zwolnionych pracowników przyjmowani są nowi, ale już na czas określony – mówi Zenon Fiuk, przewodniczący Solidarności w Koksowni Przyjaźń.

Przez dwa dni przed urnami w koksowni ustawiały się kolejki. **Szczególnie aktywni byli pracownicy produkcyjni.**

W referendum uczestniczyli również pracownicy spółek z grupy kapitałowej Koksowni Przyjaźń. W Bazie Transportu Samochodowego przy frekwencji sięgającej 77,5 proc. za przystąpieniem do strajku opowiedziało się ponad 97 proc. załogi. W spółce kolejowej Stepkoks spośród 160 uprawnionych do udziału w referendum, zagłosowało 108 pracowników. 106 z nich opowiedziało się za akcją strajkową. Z kolei w Zakładzie Remontów Mechanicznych udział w głosowaniu wzięło 76,6 proc. pracowników. Za przeprowadzeniem strajku było 92,5 proc. głosujących.

W ubiegłym tygodniu „tak” dla strajku powiedzieli też pracownicy Fabryki Wierteł Baildon, spółki powstałej na majątku dawnej Huty Baildon. Frekwencja wyniosła 89,3 proc., za strajkiem opowiedziało się 87 proc. głosujących.

Foto: TSD



Zaplanowana na 17 grudnia manifestacja ma być przestrożą dla rządzących

30 listopada referendum przeprowadzone zostało w Przedsiębiorstwie Przerobu i Obrotu Żelazem Metali HK Cutiron w Dąbrowie Górniczej. Jak poinformowała przewodnicząca Solidarności w spółce Halina Bąk, za strajkiem opowiedziało 87 proc. głosujących, a frekwencja wyniosła 70 proc. W tym tygodniu rozpoczynają się

referenda w ArcelorMittal Service Group oraz CMC Zawiercie.

Powoli dobiega końca głosowanie w spółkach kolejowych. – Referendum na pewno będzie ważne. Swoje głosy oddało już w sumie około 7 tys. kolejarzy. Frekwencja już przekroczyła 50 proc. Ze wstępnych szacunków wynika, że zdecydowana

większość popiera solidarnościowy strajk generalny – mówi Stanisław Hrustek, szef Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ Solidarność.

Od 10 grudnia ruszają referenda strajkowe w zbrojeniówce oraz w zakładach zrzeszonych w Regionalnej Sekcji Przemysłu Metalowego.

AGNIESZKA KONIECZNY,
BEATA GAJDISZEWSKA, NY

Demonstracja 17 grudnia

W poniedziałek 17 grudnia o godz. 15.00 przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się manifestacja organizowana przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy.

Celem akcji jest przekazanie petycji do premiera Donalda Tuska z żądaniem natychmiastowego przystąpienia do rozmów na temat postulatów MKPS. W manifestacji wezmą udział przedstawiciele wszystkich czterech central związkowych wchodzących w skład MKPS. – Wyniki kolejnych referendów strajkowych w kolejnych zakładach pokazują, że planowany w przyszłym roku generalny strajk solidarnościowy w całym regionie zyskuje duże poparcie. Od 10 grudnia ruszają referenda m.in. w zbrojeniówce, a na początku stycznia w górnictwie i w energetyce. Chcemy jeszcze przed świętami mocnym akcentem przypomnieć rządzącym, co będzie się działo po Nowym Roku, jeśli nadal będą ignorować pogarszającą się sytuację gospodarczą i społeczną w naszym regionie – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Wprowadzanie GMO tylnymi drzwiami

Śląsko-dąbrowska Solidarność zaapelowała do prezydenta Bronisława Komorowskiego o zawetowanie ustawy o nasiennictwie. Zdaniem krytyków ustawy nowe przepisy pozbawią nasz kraj ochrony przed uprawami GMO.

– Nieprecyzyjne i niejasne przepisy zawarte w tej ustawie, pozwolą niejako „tylnymi drzwiami” wprowadzić na nasz rynek i na nasze stoły genetycznie modyfikowaną żywność. Skala społecznych protestów, jaka narosła wokół tej sprawy, pokazuje, że zdecydowana większość społeczeństwa nie zgadza się na tego typu eksperymenty na zdrowiu Polaków – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

W lutym tego roku prezydent Komorowski przekazał do Sejmu projekt nowej ustawy o nasiennictwie. Prezydencka nowelizacja przewidywała utrzymanie w mocy przepisów dotyczących GMO zawartych w obowiązującej obecnie ustawie z 2003 roku. Jednak



U zwierząt, którym podawano GMO, zaobserwowano zmiany w funkcjonowaniu nerek, wątroby i w procesach rozrodczych

w wyniku parlamentarnych poprawek, z pierwotnej wersji projektu zniknęła znaczna część kluczowych zapisów dotyczących nasion GMO. 8 listopada Sejm głosami posłów koalicji rządzącej przyjął kontrowersyjną ustawę.

W ten sposób posłowie umożliwili obrót materiałem siewnym, w tym m.in. nasio-

namy GMO na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W naszej opinii sytuacja ta spowoduje skrajnie negatywne konsekwencje dla zdrowia Polaków, rolnictwa i zrównoważonego rozwoju gospodarczego naszego kraju – czytamy w stanowisku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Zdaniem profesora Piotra Skubały z Katedry Ekologii UŚ obawy związane z uwolnieniem nasion genetycznie modyfikowanych do środowiska są uzasadnione. – Wiele badań dowodzi, że uwolnienie GMO ma wpływ na przyrodę, a najgroźniejsza jest utrata różnorodności biologicznej – mówi prof. Skubała. Naukowcy wskazali dziesięć czynników, posiadających kluczowe znaczenie dla funkcjonowania przyrody, różnorodność biologiczna została uznana za najważniejszy z nich. – Rośliny genetycznie modyfikowane są jednym z czynników, który utratę tej bioróżnorodności przyspiesza – dodaje. Jako ekolog obawia się też wpływu GMO na inne gatunki roślin i zależności między nimi. – Nasza wiedza o funkcjonowaniu przyrody jest niezwykle skromna, wiele powiązań wciąż pozostaje niezbadanych. Wprowadzenie obcych gatunków może przynieść konsekwencje, które trudno będzie przewidzieć – twierdzi.

Prof. Skubała nie ma wątpliwości, że nasiona GMO będą miały ogromny wpływ na rolnictwo. Już teraz rolnictwo w Europie ma charakter wielkoprzemysłowy i nie jest wolne od pestycydów i środków chemicznych. – To jest rolnictwo wielkoskalowe, ma dostarczać żywność sporej liczbie ludności świata, ale wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla przyrody. A gdzie GMO mogłoby funkcjonować, jak nie w rolnictwie wielkoskalowym? Nie jest prawdą, że GMO zmniejszy liczbę pestycydów. Badania dowodzą, że w niektórych sytuacjach stosuje się ich jeszcze więcej – dodaje.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na najważniejsze pytanie o bezpośredni wpływ GMO na zdrowie ludzi. – GMO jako żywność bezpośrednio nie jest toksyczna, ale wyniki badań pokazują, że może mieć wpływ na funkcjonowanie organów wewnętrznych – podkreśla prof. Skubała. Badania prowadzone na szczurach i myszach, którym podawano żywność genetycznie modyfikowaną

i pestycydy stosowane w rolnictwie. – Zaobserwowano zmiany na poziomie biochemicznym w funkcjonowaniu nerek, wątroby i w procesach rozrodczych tych organizmów. Takie zmiany w dłuższej perspektywie mogą prowadzić do zmian chorobowych. Wyniki tych badań może nie są jednoznaczne, ale dają do myślenia, co może się stać, jeżeli organizm spożywa pokarm wyhodowany przy pomocy środków chemicznych – dodaje.

W Unii Europejskiej żywność, pasze i uprawy GMO wymagają zatwierdzenia, a żywność musi zostać oznakowana. Niepokojące jest jednak to, że obowiązek znakowania nie dotyczy mięsa i produktów mlecznych pochodzących od zwierząt karmionych modyfikowaną paszą. – To jest bardzo złe rozwiązanie, spożywając produkty pochodzenia zwierzęcego, mamy prawo wiedzieć, w jaki sposób te zwierzęta były karmione – zaznacza prof. Skubała.

AGNIESZKA KONIECZNY,
ŁUKASZ KARCZMARZYK

PIP skierowała do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Pierwsze dotyczy utrudniania prowadzonej kontroli, drugie niewłaściwego naliczania wynagrodzeń nowo zatrudnionym pracownikom.

KONTROLA ZAKOŃCZONA, SPRAWA W PROKURATURZE

W 2012 roku PIP przeprowadziła dziewiętnaście kontroli w JSW, z czego trzy poświęcone były wypłacie wynagrodzeń nowo zatrudnionym górnikom. Chodzi o osoby przyjęte do pracy po 14 lutego 2012 roku. Właśnie w tym momencie pracodawca zaczął stosować zupełnie nowe, niezgodne z wcześniejszymi porozumieniami podpisanymi ze związkami, uregulowania dotyczące wypłaty wynagrodzeń. Nowo zatrudnieni pracownicy zostali pozbawieni niektórych części składowych wynagrodzenia m.in. Karty Górnika. W efekcie, jak oceniła PIP, mogli tracić nawet 2 tys. zł miesięcznie. – Nie można tolerować sytuacji, w której osoby działające w imieniu pracodawcy w sposób uporczywy nie wypełniają swojego podstawowego obowiązku, polegającego na właściwym naliczaniu i rzetelnym wypłacaniu należnego wynagrodzenia za pracę – powiedziała Okręgowa Inspektor Pracy w Katowicach Beata Marynowska podczas konferencji prasowej dotyczącej nieprawidłowości w JSW. Podkreśliła, że pracodawca celowo utrudniał inspektorom

Foto: TSD



Według ustaleń PIP nieprawidłowości mogły dotyczyć około 460 nowo zatrudnionych pracowników JSW

pracy prowadzenie kontroli i przekazywał nieprawdziwe informacje. – Niedopuszczalna jest sytuacja, w której działania Państwowej Inspekcji Pracy są torpedowane, przedłużane w czasie i odmawiane jest wykonanie żądań inspektorów – dodała Marynowska. Pierwsza kontrola PIP dotycząca wynagrodzeń zakończyła się w marcu. Już w jej

trakcie inspektor stwierdził nieprawidłowości w naliczaniu wypłat nowo zatrudnionym górnikom i zażądał od pracodawcy zaniechania takiego postępowania. – JSW w pisemnej odpowiedzi poinformowała, że wystąpienia PIP w tym zakresie nie wykona – relacjonuje Grzegorz Bilski, jeden z inspektorów, który przeprowadzał kontrolę w JSW.

Sytuacja związana z ignorowaniem zaleceń PIP przez zarząd JSW powtórzyła się podczas kolejnej kontroli systemu wynagrodzeń. – W trakcie tej kontroli wydano zalecenie, w którym zobowiązano pracodawcę do dokonania analizy porównawczej wynagrodzenia w oparciu o oba systemy płacowe w celu ustalenia wartości zaniżonych

Jak oceniła PIP, nowo zatrudnieni mogli tracić nawet 2 tys. zł miesięcznie.

wynagrodzeń i ich nadpłacenia – dodaje Bilski. Reakcja JSW była dokładnie taka sama, władze spółki poinformowały, że nie wykonają zaleceń PIP. Po tym fakcie inspektor ponownie zażądał dostarczenia wycień. W odpowiedzi spółka przekazała dane, które były niezgodne z prawdą i nie ujawniały żadnych różnic w wynagrodzeniach nowych górników. Kolejna kontrola zakończyła się skierowaniem zawiadomień do prokuratury z art. 218 § 1 a Kodeksu karnego i z art. 225 § 2 Kodeksu karnego.

– Wielu będzie uważało, że jesteśmy zadowoleni, ale tak nie jest – tak wyniki kontroli w spółce komentuje wiceprzewodniczący Solidarności w JSW Roman Brudziński. – Raczej jesteśmy zasmuceni faktem, że w państwie prawa przez tak długi czas można było to prawo łamać. O tym fakcie informowaliśmy wszystkie instytucje, z premierem i rządem na czele, i do tej pory nie było odzewu. Potrzeba było

aż tak wiele czasu, żeby dojść do tego, jak wygląda prawda – dodaje Brudziński.

Według ustaleń PIP nieprawidłowości mogły dotyczyć około 460 nowo zatrudnionych pracowników JSW, ale zdaniem związkowców z Solidarności takich osób jest 760. Rozbieżność wynika z faktu, że od momentu rozpoczęcia kontroli przez PIP zatrudnienie w spółce zwiększyło się.

Sprawa niewłaściwego naliczania wynagrodzeń nowo zatrudnionym górnikom była przedmiotem sporu zbiorowego w JSW. Trwające wiele miesięcy negocjacje nie przynosiły porozumienia, dlatego 19 października wszystkie kopalnie spółki wstrzymały pracę na 24 godziny. Związki zapowiedziały też 48-godzinny strajk, który miał zostać przeprowadzony w drugiej połowie listopada. Ostatecznie 8 listopada udało się podpisać porozumienie, w którym zarząd wycofał się z najbardziej kontrowersyjnych elementów zawartych w umowach oferowanych nowym pracownikom. Usunięto m.in. zapisy pozbawiające młodych górników „barbórki”, czternastej pensji i uprawnień wynikających z Karty Górnika. Strajk został odwołany.

AGNIESZKA KONIECZNY

Dramat małych pacjentów

Narodowy Fundusz Zdrowia przekazał Chorzowskiemu Centrum Pediatrii i Onkologii 400 tys. złotych za nadwykonania. Ta kwota zabezpieczy funkcjonowanie placówki do końca roku, ale przyszłość oddziału hematologii wciąż jest niepewna. Szpital ma kilka milionów długu.

Groźba zamknięcia oddziału hematologii na razie została oddalona – mówi Marek Smarzo, przewodniczący Solidarności w Chorzowskim Centrum Pediatrii i Onkologii.

Informacja o tym, że oddział hematologii zostanie zamknięty, pojawiła się kilka tygodni temu. – To jest oddział, który przynosi największe straty, gdzie stosuje się najdroższe leki i gdzie najtrudniej oszacować koszty – wyjaśnia Smarzo. Ro-

dzice ciężko chorych dzieci byli zrozpaczeni. Rozważali nawet okupację szpitala do momentu przekazania pieniędzy. – Nawet nie dopuszczam do siebie myśli, że tego oddziału mogłoby nie być. W tym momencie toczy się walka o życie naszych dzieci. Na leczenie tak poważnej choroby nie można patrzeć tylko pod kątem finansowym – powiedziała TSD mama jednego z chorych dzieci.

Zdaniem dyrektora szpitala Grzegorza Szpyrki, jedynym rozwiązaniem jest podwyższenie kontraktu i zapłata za wszystkie nadwykonania. Na ten temat z NFZ będzie rozmawiał prezydent Chorzowa, któremu szpital podlega.

Przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony

Zdrowia Halina Cierpiat podkreśla, że sytuacja, do której doszło w chorzowskim szpitalu ma związek z błędną decyzją poprzedniej minister zdrowia Ewy Kopacz, dotyczącą finansowania tzw. wysokospecjalistycznych procedur medycznych, w tym leczenia pacjentów chorych na nowotwory. – Wcześniej procedury wysokospecjalistyczne były finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, które musiało zabezpieczyć pieniądze na ten cel. Błędną decyzją scedowano to zadanie na poszczególne oddziały NFZ, nie przekazując środków finansowych. Dla dobra pacjentów sposób finansowania służby zdrowia powinien zostać jak najszybciej zmieniony – mówi Halina Cierpiat.

AK

Przyszłość energetyczna Polski

Bezpieczeństwo energetyczne, jak najtańsza energia oraz niezależność surowcowa – to trzy filary programu PiS zaprezentowanego 3 grudnia podczas debaty o energetyce w zabrzańskie kopalni Guido.

Prof. Piotr Gliński podkreślił podczas debaty, że te trzy cele muszą być realizowane jednocześnie poprzez wykorzystanie własnych zasobów energetycznych, czyli węgla i gazu oraz mądrą dywersyfikację źródeł dostaw surowców. – A efektem tego powinien być plan inwestycyjny dotyczący budowy polskich elektrowni i połączeń energetycznych – mówił kandydat PiS na premiera rządu technicznego.

Wiele miejsca w debacie poświęcono kwestii skutków unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-

dąbrowskiej Solidarności zwrócił uwagę, że z powodu zbyt wysokiego opodatkowania, polskie przedsiębiorstwa już dzisiaj płacą za energię znacznie więcej niż odbiorcy przemysłowi na zachodzie Europy, co negatywnie wpływa na konkurencyjność polskiej gospodarki. Zaznaczył również, że w Polsce brak jest funkcjonującego w innych krajach systemu wsparcia dla sektora energochłonnego.

Przewodniczący nawiązał też do programu PiS, w którym znalazł się zapis o renegotjacji pakietu. – To bardzo ambitne i słuszne założenie. Dlatego mam trochę żal, że do tej pory nie mamy jednoznacznej deklaracji PiS o przystąpieniu do Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego, która w mojej ocenie stanowi ostatnią możliwość takiej re-

negocjacji – mówił szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Były wiceminister gospodarki Krzysztof Tchórzewski wskazał, że do 2040 roku zapotrzebowanie Polski na energię wzrośnie o 70-80 proc., dlatego niezbędne są inwestycje zapewniające energetyce odpowiednie moce i zaopatrzenie w surowce. – Bez tych inwestycji w następnym dziesięcioleciu zlikwidowanych zostanie 10 kopalń węgla kamiennego – mówił Tchórzewski.

Z kolei przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” zaznaczył, że jakkolwiek długofalowy program rozwoju energetyki wymaga porozumienia ponadpartyjnymi podziałami. – Do tej pory było tak, że kolejne ekipy rządzące przygotowywały programy, a ich następcy wyrzucali je do kosza – mówił Piotr Duda.

ŁK

Trudno wyobrazić sobie górniczą Barbórkę bez tradycyjnych karczm piwnych. – Więcej niż połowę życia spędzamy w kopalni i za nasz trud zabawa nam się należy – podkreślają górnicy.

Karczmy i biesiady górnicze

24 listopada sezon na karczmy piwne rozpoczęła Solidarność z kopalni Budryk w Ornon-towicach. W zabawie wzięło udział około 120 górników. – Powołaliśmy policję, która zakuwała w dyby osoby nie stosujące się do twardego regulaminu zabawy i przybijała pieczątki na tyłkach tych, którzy na biesiadę przyszli niestosownie ubrani. Bo na karczmach obowiązują dwie zasady: odświętny ubiór i zakaz wstępu dla kobiet – mówi Andrzej Powoła, szef „S” w kopalni Budryk.

W męskim gronie spotykają się też na karczmach górnicy z wielu innych kopalń, m.in. z jastrzębskiej kopalni Jas-Mos. – To odwieczna tradycja. Wtedy możemy pozwolić sobie na frywolność i większy luz – mówi Bogdan Koźmiński, wiceszef kopalnianej „S”, która zaplanowała zabawę na 7 grudnia.

6 stycznia przy golonce i piwie zasiadają górnicy z kopalni Wujek-Śląsk. – Więcej niż połowę życia spędzamy w kopalni i zabawa nam się należy. Konkurs w picu piwa, jazda na łopacie czy balet gwarków sprawiają nam wiele uciechy. Młodzi muszą się uważnie przyglądać, bo jak odejźmy na emeryturę, to ich obowiąz-



Pierwsza tegoroczna karczma piwna „S” odbyła się w KWK Budryk

kiem będzie organizowanie karczm – mówi Piotr Bienek, szef „S” z kopalni Śląsk.

Chociaż karczmy to męski rytuał, to górnicy coraz częściej zamiast nich organizują koedukacyjne biesiady. 30 listopada na takiej biesiadzie bawili się związkowcy z kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej. – Karczmy są dla twardzieli, a biesiady gwarantują zabawę z klasą. To świetna okazja do lepszego

poznania się związkowców, zwłaszcza najmłodszych stażem – mówi Józef Kowalczyk, szef „S” w Halembie.

Co dwa lata biesiady organizuje też Solidarność z kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach. Jej szef Dariusz Dudek przekonuje, że wszyscy pracownicy kopalń zasługują na zabawę przy piwie. – Dlatego raz organizujemy męską karczmę, a raz biesiadę. 8 grudnia

spodziewamy się około 70 kobiet – informuje Dudek.

W organizowaniu biesiad specjalizuje się również „S” z kopalni Sośnica-Makoszowy w Gliwicach. – Są podsumowaniem roku i nagrodą za nasz trud. To również podziękowanie dla św. Barbary za to, że możemy razem się spotkać – mówi Ryszard Nadolski, przewodniczący zakładowej „S”.

BEATA GAJZISZEWSKA

To nie tylko sport, to także sposób myślenia

Kiedy w ostatni weekend po raz kolejny w swojej karierze stanął na podium, w ręce trzymał flagę z logo Śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Rafał Kubicki – wicemistrz Europy z 2008 roku oraz wielokrotny mistrz Polski i Śląska w karate kyokushin jest też przewodniczącym Solidarności w Straży Miejskiej w Rudzie Śląskiej.

Zaczął trenować 26 lat temu, jako siedemnastolatek. Obecnie jest zawodnikiem Chorzowskiego Klubu Kyokushin Karate. Startuje w kategorii ciężkiej powyżej 90 kilogramów. – To całe moje życie, ćwiczę po trzy razy w tygodniu, a przed zawodami codziennie. Karate kyokushin jest nie tylko sportem walki, ale także sposobem myślenia. Daje spokój, pozwala utrzymać sprawność fizyczną – mówi Rafał Kubicki. Miłością do karate zaraził najstarszego syna.

W ostatni weekend pan Rafał brał udział w XIII Mistrzostwach Polski Open i Kata w Dzierżoniowie. Startował w kategorii kumite oldboy

Foto: TSD



Związkowcy i karatecy podczas mistrzostw Polski w Dzierżoniowie od lewej: Rafał Kubicki i Andrzej Ogonowski

open i zdobył drugie miejsce. – Przegrałem tylko z Andrzejem Ogonowskim, kolegą ze straży i z Solidarności. To bardzo dobry zawodnik, wielokrotny medalista mistrzostw Polski i

uczestnik mistrzostw Europy – podkreśla pan Rafał.

Czynny sport chciałby uprawiać jeszcze przez dwa lata, później zamierza poświęcić się dzieciom i młodzieży.

W tym celu ukończył kursy instruktorskie. – Zawody odbywają się kilka razy w roku i wymagają intensywnych przygotowań. Na razie nie mam czasu na szkolenie młodych zawodników, ale w przyszłości chciałbym przekazać im swoją wiedzę i doświadczenie – dodaje.

Mimo licznych zajęć, pan Rafał zdecydował się objąć funkcję przewodniczącego Solidarności w Straży Miejskiej w Rudzie Śląskiej, gdzie pracuje od wielu lat. Związek założył wspólnie z koleżankami i kolegami w marcu tego roku. – Był taki moment, kiedy czuliśmy się niedoceniani przez kierowników, niektórzy dostawali bardzo niskie premie i wydumane kary. Stwierdziliśmy, że związek jest nam bardzo potrzebny – opowiada i podkreśla, że dzięki Solidarności udało się doprowadzić do rozmów z pracodawcą i rozwiązać wiele problemów. – Teraz pracownicy czują, że mają ochronę i to jest najważniejsze – dodaje.

AGA

Prezenty dla małych pacjentów

Instrumenty muzyczne i słodczyce przyniesie w tym roku św. Mikołaj dzieciom z Zespołu Szkół Specjalnych nr 6, funkcjonującego przy czterech katowickich szpitalach.

W ten sposób związkowcy z Solidarności Tauron Ciepło i pracownicy spółki od siedmiu lat pomagają małym pacjentom przetrwać trudny dla nich okres hospitalizacji.

Pomysłodawcami prowadzonej dwa razy w roku akcji są Sylwester Rygiel i Zbigniew Judasz. Pierwszą składkę na mikołajkowe prezenty dla dzieci uczących się w przyszpitalnej szkole, przeprowadzili wśród swojej 11-osobowej brygady. Za zebrane pieniądze kupili małym pacjentom pluszowe misie i słodczyce. Za pół roku zawieźli im podobne prezenty z okazji Dnia Dziecka.

– O naszą akcję zaczęli wypytywać ludzie z innych brygad. Mówili, że chętnie się do niej przyłączą. Sugerowali, byśmy ją rozpropagowali w innych rejonach naszej firmy. Obecnie biorą w niej udział pracownicy ze wszystkich za-

kładów Tauron Ciepło – mówi Sylwester Rygiel.

Kiedy „mikołajów” nie było jeszcze tak wielu, dzieci dla każdego z nich przygotowywały rysunki z podziękowaniami. – Teraz odwzajemniają się pięknymi zbiorczymi laurkami dla każdego oddziału naszej firmy, na których wypisane są nazwiska wszystkich darczyńców – informuje Zbigniew Judasz.

Akcję bardzo chwala nauczycielka ZSS nr 6. Dyrektor szkoły Anna Józwick-Wabik przyznaje, że placówka boryka się z problemami finansowymi, dlatego pomoc udzielana chorym uczniom przez pracowników Tauron Ciepło ma dla szkoły ogromne znaczenie. – Zależy nam, by małym pacjentom, oderwanym od rodziców, jak najbardziej umilić pobyt w szpitalu. Do tego potrzebne są zabawki, gry, ukłładanki, materiały do malowania i rysowania itp. – mówi Anna Józwick-Wabik. W tym roku „Mikołaje” przyniosą do szkoły instrumenty muzyczne.

BEA

Barbórkowa gala boks



8 grudnia w katowickim Spodku Damian Jonak (34-0-1, 21 KO) mistrz WBA Intercontinental i WBC Baltic oraz członek Śląsko-dąbrowskiej Solidarności zmierzy się w ringu z Jacksonem Osei Bonsu (43-5, 29 KO).

Pojedynek Damiana będzie walką wieczoru gali Wojak Boxing Night. – Bonsu to bardzo mocno bijący pięściarz. Widziałem jego walki i wiem, że jego ciosy dużo ważą. Ma bardzo dobry lewy sierpi i prawy prosty. Postaram się jednak walczyć z zimną głową i pokazać, że to ja jestem lepszym bokse-rem – mówi niepokonany na zawodowym ringu zawodnik KnockOut Promotions.

Walka w Katowicach będzie już czwartym z rzędu pojedynkiem Damiana przed śląską publicznością. Stawką walki będzie pas WBA International wagi junior średniej oraz puchar

prezesa Kompanii Węglowej SA „Barbórka 2012”. Jak podkreśla nasz solidarnościowy mistrz, Spodek to dla niego magiczne miejsce. – Zawsze walczę dla kibiców z naszego regionu i zawsze czuję ich wsparcie. Cieszę się, że moja walka odbędzie się tuż po Barbórcie. Mam nadzieję, że to będzie taka wisienka na torcie – mówi Jonak.

Oprócz Damiana 8 grudnia na ringu w Spodku swoje walki stoczą również: Łukasz Janik (23-1, 14 KO), Lzuagbe Ugonoh (7-0, 6 KO), Michał Chudecki (3-0, 2 KO), Patryk Szymański (4-0, 2 KO), Michał Starbała (6-0, 0 KO) i Łukasz Rusiewicz (12-12, 5 KO).

Dzień przed galą, czyli 7 grudnia odbędzie się otwarta dla kibiców ceremonia ważenia zawodników. Początek o godz. 15.30 w Centrum Handlowym 3 Stawy w Katowicach.

ŁK

Katowickie obchody 31. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek będą skromne. Apel poległych, złożenie wieńców pod pomnikiem i spotkanie z rodzinami dziewięciu poległych górników – zapowiada Stanisław Płatek, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.81.

Rocznica tragedii w kopalni Wujek

Uroczystości poprzedzi msza święta w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach.

W tym roku inauguracja obchodów 31. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek odbyła się 2 grudnia w Białej Piskiej na Mazurach, gdzie dwa lata temu odsłonięto tablicę upamiętniającą górników zabitych na Wujku.

– Tam obchody przygotowano z wielkim rozmachem. Wzięli w nich udział m.in. wszyscy samorządowcy z województwa warmińsko-mazurskiego i Kompania Honorowa Wojska Polskiego. 7 i 9 grudnia uroczystości odbędą się też w rodzinnych miejscowościach Zenona Zajęca i Andrzeja Pełki, górników poległych podczas pacyfikacji kopalni – mówi Stanisław Płatek.

Przed 31. rocznicą tragedii na Wujku komitet wraz ze Śląskim Centrum Wolności i Solidarności organizują konkursy dla dzieci i młodzieży z województwa śląskiego, mające na celu podniesienie ich świadomości obywatelskiej. Młodzi ludzie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych

Program obchodów rocznicowych w kopalni Wujek:

godz. 12.00
msza św. w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

godz. 13.15 – 14.00
apel poległych i złożenie kwiatów pod Pomnikiem-Krzyżem.

wzięli udział w konkursie recytatorskim pt. „Poezja wolnościowa okresu PRL”, którego wyniki ogłoszone zostaną 10 grudnia.

– Do konkursu zgłosiło się ponad 130 uczniów. To rekordowa liczba, dlatego konkursowe przesłuchania trwały aż trzy dni. Ci młodzi ludzie zdali celująco egzamin z postaw obywatelskich i patriotycznych, których wciąż ich uczymy – mówi Wojciech Skwira, dyrektor ŚCWIS w Katowicach.

W opinii jurora konkursu, aktora Dariusza Niebudka, wszyscy uczestnicy recytatorskich zmagani zaprezentowali świetny poziom. – Byłem absolutnie zachwycony i wzruszo-

Foto: Muzeum-Wujek



16 grudnia, jak co roku, spotkamy się pod Pomnikiem-Krzyżem przed kopalnią Wujek

ny recytowaną przez nich poezją m.in. Barańczaka, Herberta, Kaczmarskiego. Oni świetnie rozumieli ich teksty, mieli świadomość, że to historia naszego na-

rodu, a zarazem każdego z nich – mówi Dariusz Niebudka, który w tym roku już po raz kolejny będzie prowadził uroczystości pod Pomnikiem-Krzyżem.

ŚCWIS jest również organizatorem wojewódzkiego konkursu „Pieśni bardów”, którego finał odbędzie się 13 grudnia w Zabrze. – Już wkrótce na Facebooku ogłosimy też konkurs, w którym

każdy młody człowiek, będzie mógł opowiedzieć nam, czym dziś dla niego jest wolność – zapowiada Wojciech Skwira.
BEATA GAJDZISZEWSKA

Katowicki IPN ma nową siedzibę

Od początku sierpnia do połowy września trwała przeprowadzka Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach z budynku przy ul. Kilińskiego do nowej siedziby przy ul. Józefowskiej. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 20 listopada.

– Nowa siedziba została nam przekazana przez Skarb Państwa w budynku przy ul. Józefowskiej, wybudowany w 1904 roku i nieremontowany od 50 lat, nie był naszą własnością. Użytkowaliśmy go na podstawie umowy z Wojskową Agencją Mieszkaniową – informuje dyrektor katowickiego oddziału IPN dr Andrzej Drogoń.

W starej siedzibie IPN miał do dyspozycji zaledwie 1620 m kw. Nowoczesne pomieszczenia w budynku przy ul. Józefowskiej, o łącznej powierzchni 2500 m kw., przystosowane są do funkcjonowania wszystkich pionów instytutu.

– Do tej pory nasze archiwum mieściło się w wynajmowanych magazynach przy ul. Józefowskiej, bo pomieszczenia w sta-

rej siedzibie nie nadawały się do adaptacji na archiwum. To bardzo utrudniało współpracę pomiędzy poszczególnymi pionami. Teraz w jednym budynku znajdują się wszystkie kluczowe pionowe IPN. Ich wspólna lokalizacja w znacznym stopniu usprawni działanie instytutu i ułatwi życie zarówno naszym pracownikom, jak i interesantom, którzy już załatwiają wszystkie sprawy w jednym miejscu, bez konieczności podróżowania z jednej siedziby do drugiej – mówi Andrzej Drogoń.

Jednak w budynku przy ul. Kilińskiego, w celach byłego aresztu, wciąż funkcjonować będzie muzeum IPN. W tej sprawie instytut podpisał już umowę z WAM. – To miejsce ma dla nas szczególny wymiar. Tu odbywają się lekcje historii dla szkół oraz zajęcia dla studentów prawa, tu co roku organizujemy Noc Muzeów. Tu również znajduje się nasza stała ekspozycja „Oczy i uszy bezpieki” – dodaje dyrektor IPN.

BEA

Od porozumienia do konfrontacji

„Od Porozumienia do grudniowej konfrontacji. Geneza i znaczenie Porozumienia Katowickiego i MKZ Katowice 1980-1981” – pod takim tytułem 12 grudnia w Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach odbędzie się konferencja popularyzacyjna zorganizowana przez Stowarzyszenie Porozumienie Katowickie 1980, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach i Uniwersytet Śląski.

Konferencję zainauguruje otwarcie wystawy pt. „Zapomniane Porozumienie Katowickie. Wkład MKZ Katowice NSZZ Solidarność w dorobek kulturowy regionu”. Zorganizowany zostanie też panel świadków historii. O historii podpisania Porozumienia Katowickiego opowie jego sygnatariusze i założyciele Solidarności w Hucie Katowice: Andrzej

Rozpłochowski, Zbigniew Kupisiewicz, Jacek Jagiełka i Jan Cegielski. Referaty na temat działań KW PZPR w Katowicach wobec NSZZ Solidarność oraz skali inwigilacji i represji wobec MKZ Katowice przedstawiają pracownicy naukowcy katowickiego oddziału IPN.

– Nasza konferencja nieprzypadkowo zorganizowana została na UŚ. Chcemy, by uczestniczyła w niej młodzież studencka. Zależy nam na jej dobrej edukacji z najnowszej historii Polski – podkreśla Andrzej Rozpłochowski, prezes Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie 1980

Sygnowane 11 września 1980 roku Porozumienie Katowickie było ostatnim po Szczecińskim, Gdańskim i Jastrzębskim, porozumieniem społecznym podpisanym przed 32 laty pomiędzy strajkującymi robotnikami a komunistyczną władzą PRL.

BG

Regionalne obchody w Zabrzu

W czwartek, 13 grudnia w Zabrzu odbędą się regionalne obchody 31. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystości tradycyjnie rozpocznie msza św. w kościele pw. św. Jadwigi w Zabrzu-Zabrze sprawowana w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego. Po mszy zostaną złożone kwiaty pod tablicą upamiętniającą internowanych w stanie wojennym.

Serdecznie zapraszamy do udziału w uroczystościach przedstawicieli wszystkich komisji zakładowych z naszego regionu wraz z pocztami sztandarowymi.

Program obchodów:

- godz. 12.00 – uroczysta msza św. w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zabrzu – Zaborzu, ul. Wolności 504
- godz. 13.00 – złożenie kwiatów pod krzyżem upamiętniającym internowanych w stanie wojennym.
- godz. 17.00 – koncert pieśni bardów Solidarności z 1980 roku, w wykonaniu młodzieży OPP w Zabrzu – Centrum Edukacji Twórczej – Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, ul. 3 Maja 19.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim **Koleżankom i Kolegom** za okazane mi wsparcie i współczucie w tych trudnych dla mnie i mojej rodziny chwilach.

Miroslaw Truchan
wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk****FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA**

www.forumpokrzywdzonych.pl

*Forum Pokrzywdzonych
Przez Państwo
tel. (+48) 781 729 460*

Zażalenie na bezczynność urzędu

Zdarza się, że z jakiegoś powodu sprawa załatwiana w urzędzie ciągnie się miesiącami. Większość z nas nie wie, że w takiej sytuacji można skorzystać ze specjalnego środka, którego skutkiem jest zdyscyplinowanie urzędu. Ten środek to zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie. W dalszej części artykułu będę używać nazwy „zażalenie na bezczynność”.

Urzędy powinny załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki, to znaczy w możliwie najkrótszym terminie. Ogólna zasada brzmi, że załatwienie zwykłej sprawy powinno zająć urzędowi najwyżej miesiąc. Sprawy szczególnie skomplikowane powinny zostać załatwione do dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, natomiast sprawy rozpatrywane w postępowaniu odwoławczym – w jeden miesiąc od dnia złożenia odwołania. Niemniej urząd ma prawo przedłużyć te terminy, pod warunkiem, że zawyżymy o tym stronie postępowania, poda przyczynę zwłoki i wyznaczy termin załatwienia sprawy. Niekiedy

urzędy kilkakrotnie przedłużają termin załatwienia sprawy.

Załatwienie sprawy oznacza wydanie decyzji administracyjnej (na przykład pozwolenia na budowę), postanowienia lub innego aktu przewidzianego przepisami prawa albo wydanie postanowienia o umorzeniu postępowania.

Z przekroczeniem terminu do załatwienia sprawy mamy do czynienia wtedy, gdy organ wydał decyzję w powyższych terminach lub poinformował stronę o tym, że terminu nie dotrzyma, wskazując jednocześnie nowy termin, który również został przekroczony. Jeśli organ przekroczy termin, masz prawo złożyć zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie. Zażalenie wnosi się do organu wyższego stopnia nad tym organem, który zajmuje się twoją sprawą.

Co powinno zawierać zażalenie?

- przede wszystkim dane osobowe osoby, która składa zażalenie, takie jak: imię nazwisko, adres zamieszkania,
- dane urzędu, który prowadzi i przekracza termin, czyli jego nazwę i adres,

– jeśli sprawa posiada sygnaturę (czyli numer sprawy), należy ją podać,

- zwięzły opis sprawy, czyli wymienienie jakie czynności i kiedy zostały wykonane,
- wskazanie, kiedy nastąpiła przewlekłość,
- wszystkie twierdzenia powinny być udokumentowane załącznikami w postaci dokumentów,
- w zażaleniu powinno się żądać stwierdzenia przewlekłości oraz wskazania winnych przekroczenia terminu do załatwienia sprawy.

Należy pamiętać, że kierując pismo do odpowiedniego organu, trzeba podać jego prawidłowe dane adresowe.

Jeśli organ uzna skargę za zasadną, wtedy wyznaczy organowi, który zajmuje się sprawą, dodatkowy termin na załatwienie sprawy. Ponadto zarządzi wyjaśnienie powodu przewlekłości oraz ustalenie osób, które ponoszą winę za ten stan. Jeśli zajdzie taka potrzeba organ, który uznał zażalenie, nakaże podjąć środki, których celem jest zapobieżenie powstania przewlekłości w przyszłości. Jeśli organ, na którego działa-

nie złożono zażalenie, wyda decyzję w tym dodatkowym terminie, postępowanie zakończy się.

Natomiast, jeśli organ nadal nie wydaje decyzji lub postanowienia (pomimo tego czy uznano zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie za zasadne, czy nie) mamy prawo złożyć skargę do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

UWAGA: Taką skargę można złożyć tylko wtedy, gdy złożono wcześniej zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie.

Skarga do sądu musi zawierać:

- dane osobowe, takie jak imię, nazwisko, adres zamieszkania,
- dane organu, który prowadzi sprawę i przekracza termin, czyli jego nazwę i adres,
- jeśli sprawa posiada sygnaturę (czyli numer sprawy), należy ją podać,
- zwięzły opis sprawy, czyli wymienienie jakie czynności i kiedy zostały wykonane,
- kopię zażalenia na bezczynność,
- rozstrzygnięcie organu nadzornego co do zażalenia na bezczynność,

– określenie na czym polega naruszenie prawa lub interesu prawnego,

- wskazanie, kiedy nastąpiła bezczynność,
- należy uiścić opłatę za skargę w wysokości 100 zł (na konto sądu lub w kasie odpowiedniego sądu) i załączyć dowód opłaty do skargi,
- skargę należy złożyć w 2 egzemplarzach, ponieważ jeden będzie dla sądu, a drugi dla organu, który przekracza termin.

Wpłacając należność w tytule trzeba podać za co płacimy, czyli w tym wypadku za skargę na bezczynność organu administracji.

Sąd może skargę oddalić albo uwzględnić. Jeśli sąd skargę uwzględni, to nakaże organowi wydać decyzję we wskazanym przez siebie terminie. Jeśli organ nadal nie wyda decyzji, wtedy osoba, która złożyła skargę musi go wezwać do wydania decyzji. W sytuacji, kiedy organ nadal nie wydaje decyzji, mimo tego wezwania, mamy prawo złożyć do sądu skargę w tym przedmiocie z żądaniem wymierzenia grzywny temu organowi.

UWAGA: Powyższe wezwanie organu do wydania decyzji jest konieczne, jeśli chcemy złożyć skargę.

W powyższym postępowaniu nie jest przewidziane prawo do dochodzenia przez stronę postępowania administracyjnego odszkodowania. Podstawą do odszkodowania w tym przypadku jest kodeks cywilny, a konkretnie art. 417 (ze znacznikiem 1) § 3. Jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej.

Postępowanie związane z bezczynnością organu jest dość zawile i długotrwałe. Niemniej jednak czasami nie mamy wyjścia i jesteśmy zmuszeni używać niewygodnych dla nas procedur, aby zrealizować nasze interesy w zgodzie z obowiązującym prawem. Nie należy się bać dochodzić swoich praw, szczególnie wtedy, kiedy jesteśmy przekonani, że mamy rację i potrafimy poprzeć to argumentami.

**Andrzej Szmuc**
Kierownik Regionalny Votum S.A.

VOTUM SA

Komu przysługują świadczenia po stracie osoby bliskiej?

Krąg osób, którym należne jest odszkodowanie za wypadek ze skutkiem śmiertelnym nie jest precyzyjnie określony w przepisach. Kodeks cywilny posługuje się pojęciem „najbliższych członków rodziny” na wskazanie tych osób, którym przyznane

powinno zostać odszkodowanie i zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią bliskiego. Doprecyzowania powyższego pojęcia dokonało orzecznictwo sądowe. Obecnie nie budzi żadnych wątpliwości, że do wskazanych osób należą:

- małżonek;
- dzieci;
- rodzice;
- rodzeństwo;
- długoletni partner.

Co ciekawe powyżej wskazany krąg osób najczęściej występujących z roszczeniami

może zostać znacznie rozszerzony. Odszkodowanie należy się bowiem najbliższym członkom rodziny, którzy wcale nie muszą być ze zmarłym w bliskim stopniu pokrewieństwa. Przykładowo, jeśli zmarły stale opiekował się synem swojego

brata i nawiązała się pomiędzy nimi silna więź emocjonalna, to w takim przypadku również świadczenia będą należne. Podobnie będzie wyglądała sytuacja w stosunkach wnuczki z dziadkiem, o ile zostanie wykazane, że relacje pomiędzy

nimi były dobre, często się spotykali i nawiązane zostały silne więzi rodzinne. O tym komu przyznane powinny zostać świadczenia decyduje zatem faktyczna więź ze zmarłym, a nie formalny stopień pokrewieństwa.

Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów! Andrzej Szmuc, kierownik regionalny Votum S.A. tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ *Solidarność***Wydawca:**
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapiresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **NA POCZĄTEK UPRZEJMIEMIE SPIESZYMY DONIEŚĆ** o szczytnej inicjatywie Michała Boniego. Otóż minister cyfryzacji zapowiedział walkę z mową nienawiści. Nius pojawił ładnych kilka dni temu, a my do tej pory nie możemy się nadziwić, jak Boni mógł zrobić takie świństwo Niesiołowi.

» **A TERAZ GARŚC WIADOMOŚCI**, dzięki którym będziecie mogli sobie pomamrotać pod nosem kilka nienawistnych słów na „k” i „ch” póki jeszcze można. Zbliżają się święta, a im bardziej się zbliżają, tym nasze portfele stają się cieńsze. No chyba, że jesteście akurat pracownikami, któregoś z ministerstw. Wtedy jest zupełnie odwrotnie. Radio RMF FM dostało do informacji, wg których ekipa Donalda wydała w tym roku na premie i nagrody dla pracowników swoich resortów już 40 mln zł, a rachunek nie jest jeszcze domknięty, bo szykują się sute bonusy świąteczne. Ministrom nie daje się prześcignąć w hojności pan prezydent, który na premie urzędników swojej kancelarii wydał już 5,3 mln zł, co daje jakieś 16,5 tys. na twarz. Jak więc się okazuje, Bronka ze św. Mikołajem łączy nie tylko charakterystyczny śmiech.

» **NASZYM ZDANIEM JEDNAKRZĄDOWYM URZĘDNIKOM** coś od życia się należy bo bidulki ciągle tylko robota i robota, no wprost nosa z gabinetów nie wyściubiają. Taki np. Zbigniew Derdziuk, były minister w rządzie Donka jest



Foto: demotywatory.pl

jednocześnie prezesem ZUS i członkiem rady nadzorczej PZU. Zasiada też w radzie nadzorczej (i to nie jest żart) Polskich Kolei Linowych. Na wszelki wypadek sprawdziliśmy czy nie ma go również we władzach Ligi Ochrony Przyrody i Polskiego Związku Pszczelarskiego. Ale nie – pewnie płacą kiepsko.

» **ŻEBY JEDNAK BYŁO FAIR** czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że to wcale nie jest tak, że politycy całą kasę wydają na siebie i swoich kumpli. Taki np. minister Nowak po nocach nie śpi, tylko kombinuje jak poprawić komfort życia pasażerów kolei. Jak donosi radio Zet PKP za 8 mln zł przeprowadzi badanie ankietowe, w którym zapyta pasażerów, co można by zrobić, żeby pociągami jeździło się przyjemniej. Podejrzewamy

co wdzięczni podróżni napiszą ministrowi, tym bardziej, że niedługo zaczną się zmiany rozkładów jazdy, a wiadomo co to w naszym kraju oznacza. Dlatego apelujemy: Panie ministrze, nie pokazuj Pan tych ankiet Boniemu, bo nieborak będzie musiał pójść Polski do pudła powsadzać.

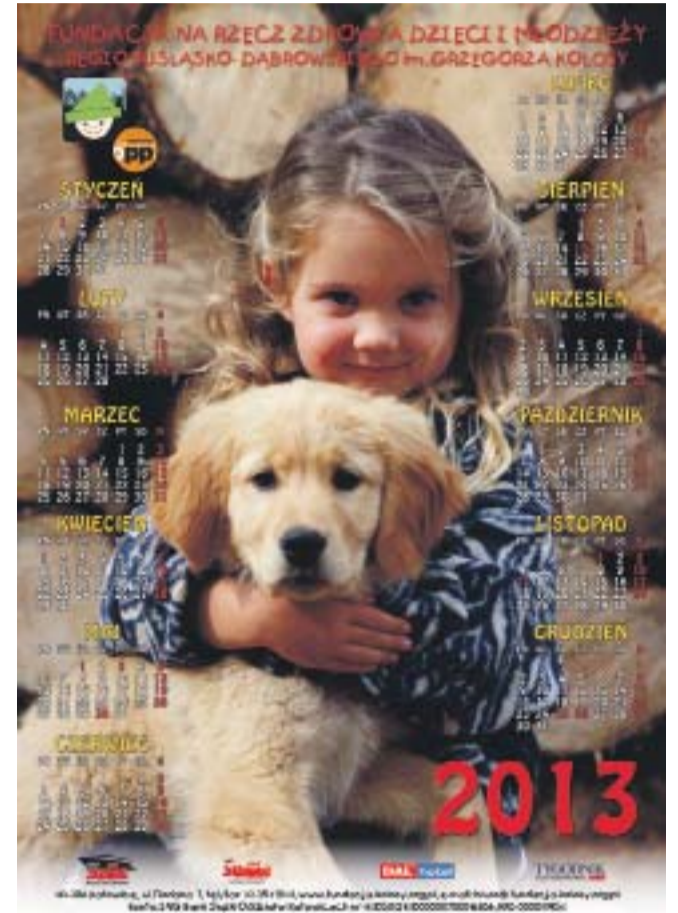
» **NOWAK PRÓCZ GENIALNYCH ZDOLNOŚCI** do wydawania na głupoty publicznych pieniędzy ma jeszcze jedną zaletę, a mianowicie krysztalową wręcz prawdę. Ostatnio w studiu pewnej telewizji całodobowej był łaskaw rzec: – Ja jestem szczerzy. Trzeba zawsze mówić prawdę, nie zawsze całą, ale prawdę. To trochę tak, jak z PKP. W sumie pociągi zawsze jeżdżą punktualnie, no chyba,

że akurat stoją w polu, ale za to w szczerym polu.

» **NA KONIEC CHCIELIBYŚMY SERDECZNIE POGRATULOWAĆ** chłopakom z Warszawy, którym bez trudu udało się kompletnie ośmieszyć tę samą stację całodobową, w której minister Nowak snuł rozważania o swojej prawdziwości. Otóż jeden z nich w dniu wyborów prezydenckich w USA połączył się przez Skype'a z ową stacją i udając Polonusa z Ameryki, przez dwie minuty relacjonował jak przebiega elekcja w Atlantic City. Jednym słowem telewizja też pokazała prawdę, może nie całą, ale prawdę. W końcu rzeczywiście połączyli się przez Skype'a, a rzekomy rodak zza oceanu naprawdę ma na imię Mateusz.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Kalendarze-cegiełki Fundacji im. Kolosy



W Biurze Fundacji na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy przy ul. Floriana 7 w Katowicach można kupić kalendarze-cegiełki na 2013 rok. Dzięki pieniądзом uzyskanym z ich sprzedaży dzieci z niezamożnych rodzin będą mogły wyjechać z kolonie letnie nawet o przeszło 40 proc. taniej. W tym roku przygotowanych zostało 3 tys. kalendarzy. Jeden egzemplarz kosztuje 12 zł.

ROZBAWIŁO nas to

Dlaczego Mikołaj jest zawsze uśmiechnięty?

Jako jedyny zna adresy wszystkich niegrzecznych dziewczynek...

Jak nazywa się żona św. Mikołaja?

– Merry Christmas.

Święty Mikołaj pyta dzieci w szkole:

– Co chcecie dostać ode mnie na święta?

– Ja chcę lalkę Barbie – powiedziała Małgosia.

– A ja chcę piłkę – powiedział Krzysiek.

– A Ty Jasiu – pyta Mikołaj. Co chcesz?

– Chcę do toalety.

Mama strofuje Jasia:

– Kto cię nauczył tak przeklinać?
– Święty Mikołaj – odpowiada chłopiec.

– Jak to?

– Podkładał mi prezent i walnął kolanem o szafkę.

– Byłeś grzeczny? Nie kradłeś? – pyta się św. Mikołaj.
– Nic nie kradłem, byłem grzeczny – odpowiada dziecko.

– To się naucz, bo ja ci wiecznie prezentów nie będę przynosił!

Rozmawiają dwie przedszkolaczki:
– Czy masz już choinkę?
– Mam, ale sztuczną.
– A święty Mikołaj był już u ciebie?

– Był, ale też sztuczny.

– Mamo, z mego listu do św. Mikołaja wykreśli kolejkę elektryczną, a wpisz łyżwy.
– A co, nie chcesz już pociągu?
– Chcę, ale jeden już znalazłem w waszej szafie.

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl